



AGATA COMBIK

redaktor wydania

Tłum ludzi idzie za krzyżem niesionym ulicami miasta. Drugi tłum spogląda na nich z wnętrza tętniących muzyką pubów, odwiedzanych chętnie w piątkowe wieczory. Uczestnicy Drogi Krzyżowej i imprezowicze świętujący początek weekendu – takie spotkania nie należą do rzadkości. I chyba obu stronom dostarczają okazji do refleksji, nawet jeśli towarzyszy im najpierw drwiący uśmiech. Jaki sens mają wielkopostne wyrzeczenia? Czy czas pokuty wyklucza udział w jakichkolwiek spotkaniach towarzyskich? Jak go przeżyć? O podobnych dylematach w artykule „Wojna karnawału z postem” pisze Radek Michalski na s.IV i V.

## ZA TYDZIEŃ

- Mediator pilnie potrzebny
- Prawa autorskie a sumienie

Dzień Życia Konsekrowanego w święto Ofiarowania Pańskiego

## Życie Bogu poświęcone

Ich życie ciche i pokorne nieczęsto trafia na pierwsze strony gazet. Wytrwała i pełna poświęcenia praca w duchu czystości, ubóstwa i posłuszeństwa to ich codzienność. A powołanie – być czytelnym i wyraźnym znakiem dla świata. Zakonnice i zakonnice.

– Wasza czystość jest eschatologicznym znakiem królestwa Bożego – powiedział abp Marian Gołębiowski, podczas Mszy św., której przewodniczył w święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego we wrocławskiej katedrze. – Nie liczcie na ludzką popularność. Ci, o których się mówi i pisze, często później dezertują z szeregów Kościoła. O was nie będzie się pisać – mówił metropolita wrocławski do licznie zebranych zakonników i zakonnice, którzy odnowili przed nim śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Homilię wygłosił o. Bonawentura Smolka.



KS. ANDRZEJ JERIE

Podczas Mszy św. Danuta Meloch przed obrzędem konsekracji

Podczas Mszy św. odbył się także obrzęd konsekracji dziewicy, 60-letniej Danuty Meloch. Pytana o to, skąd wziął się pomysł na życie konsekrowane, odpowiada, że to realizacja pragnienia, które nosiła w sercu od ponad 40 lat. Nie mogła zrealizować go w życiu zakonnym, bo musiała opiekować się chorymi rodzicami. – Dwa lata temu dostałam od znajomej siostry zakonnej wycinek z „Gościa Niedzielnego” o dziewczynie konsekrowanej. Przeczyta-

łam i powiedziałam sobie: to jest to! To jest dla mnie – opowiada D. Meloch.

Dziewice konsekrowane ślubują Bogu czystość, ale ich praca zawodowa i społeczna nie musi być bezpośrednio związana z działalnością duszpasterską Kościoła. D. Meloch po złożeniu ślubu czystości otrzymała od abp. M. Gołębiowskiego brewiarz i obrączkę symbolizującą całkowite oddanie Chrystusowi.

KS. ANDRZEJ JERIE

## CHRZEST NOWOROCZNYCH DZIECI



KS. ANDRZEJ JERIE

Sakrament chrztu św. z rąk abp. Mariana Gołębiowskiego otrzymało w święto Ofiarowania Pańskiego ośmioro dzieci, urodzonych dokładnie na przełomie 2007 i 2008 r. w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym. Metropolita wyraził radość, że w tym roku dzieci jest więcej i uznał, że jest to dobra prognoza na przyszłość. – Narzeka się na niż demograficzny, dlatego cieszymy się, że przybyło nowych członków Kościoła świętego – powiedział abp M. Gołębiowski.

Po raz pierwszy urodzone na przełomie wieków dzieci ochrzcił 2 lutego 2000 roku kard. Gulbinowicz. Ich ojcem chrzestnym został prof. Wojciech Witkiewicz, dyrektor szpitala wojewódzkiego, który do dzisiaj jest organizatorem przedsięwzięcia.

**Arcybiskup M. Gołębiowski chrzci jedno z ośmiorga dzieci urodzonych na przełomie 2007/2008 r.**

## Wrocław „niekluczowy”

**MINISTERSTWO KULTURY.** Na ogłoszonej 1 lutego ostatecznej liście projektów kluczowych, które mają gwarancję otrzymania unijnych funduszy na realizację, zabrakło Muzeum Ziemi Zachodnich. Projekt ulokowanego we Wrocławiu Narodowego Forum Muzyki wprawdzie na liście się znalazł, ale ze zmniejszoną o 8 mln euro dotacją. Oba projekty na liście priorytetów umieścił poprzedni minister kultury i dziedzic

stwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski. Minister Bogdan Zdrojewski, były prezydent Wrocławia, kilkakrotnie zmieniał zdanie na temat projektu – raz przekreślając jego szanse na otrzymanie dotacji, innym razem mówiąc o potrzebie korekty niektórych jego elementów. Ostatecznie pomysł będzie ubiegał się o dofinansowanie w systemie konkursowym. Wsparcie zadeklarował prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.

## Ratownicy się szkolą



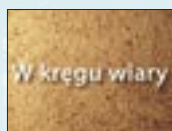
RADEK MICHAŁSKI

**SIECHNICE.** Grupa Ratownictwa Medycznego PCK z Wrocławia wraz z Dolnośląską Grupą Poszukiwawczo-Ratowniczą OSP Siechnice doskonalili swoje umiejętności prowadzenia akcji terenowej. Gruzowisko po budynkach elektrowni w Siechnicach stało się w sobotę 2 lutego miejscem katastrofy, a zadaniem ratowników było udzielenie pomocy poszkodowanym, znajdującym się w różnych miejscach – od pola do piwnic zawałonego budynku. W ćwiczeniach (na zdjęciu) użyto specjalnego

sprzętu ratowniczego, między innymi noszy do transportowania rannych z jaskiń, oraz psów przeszkolonych do poszukiwania ludzi w miejscach katastrof i wypadków. Wrocławska Grupa Ratownictwa Medycznego działa od kilku lat. Ochrania imprezy masowe, uczestniczyła w zabezpieczeniu pieszej pielgrzymki świdnickiej na Jasną Górę oraz niosła pomoc zasypanym w gruzowisku pod katowicką halą wystawową. Członkowie zespołu na co dzień studiują i pracują, zadania grupy traktują jednak priorytetowo.

## Zapraszamy

**NA PROGRAM „W kręgu wiary”,** emitowany przez TVP3 Wrocław w każdą sobotę o godz. 16.45.



Jego twórcy zapraszają do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach.

## Jaka flaga?

**DOLNY ŚLĄSK.** Obowiążująca od 2001 r. flaga Dolnego Śląska – czarny orzeł na żółtej tarczy, osadzony na tle białoczerwonej flagi Polski – okazała się niezgodna z prawem. Projekt uchwalono w 2001 r. na posiedzeniu Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, mimo ostrzeżeń niektórych radnych, iż statut sejmiku nie zezwala na przyjmowanie takich uchwał. W czwartek 31 stycznia 2008 roku radni sejmiku unieważnili uchwałę sprzed 7 lat. Na razie nie wiadomo, jak będzie wyglądał nowy projekt flagi. Historyczne barwy Dolnego Śląska to żółć i czerń – takie jak na heraldycznej tarczy województwa.



RADEK MICHAŁSKI

## W klimacie rocznic

**WROCŁAW.** Nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk i ordynarysz diecezji warszawsko-praskiej abp Sławoj Leszek Głódź przebywali 1 lutego z wizytą we Wrocławiu. Miała ona związek z 38. rocznicą konsekracji biskupiej kard.

Henryka Gulbinowicza, (8 lutego 1970 r. w Białymstoku), i z 32. rocznicą ingresu do katedry wrocławskiej, który odbył się 2 lutego 1976 r. Hierarchowie spotkali się także z metropolitą wrocławskim abp. Marianem Gołębiewskim.

## Bardziej awangardowy

**PRZED PRZEGLĄDEM.** Tegoroczna, 29. edycja Przeglądu Piosenki Aktorskiej, która odbędzie się w kwietniu (nie w marcu jak zwykle), upływie pod hasłem szeroko rozumianych eksperymentów artystycznych. W programie znajdzie się więcej wykonawców undergroundowych i przedstawicieli nurtu off. Dyrektor festiwalu Konrad Imiela poinformował, kogo już wkrótce zobaczymy na wrocławskich scenach. Z zagranicy przyjadą m.in. The Ukulele Orchestra of Great Britain, Gogol Bordello z USA, „Opera za trzy grosze” Brechta i Weilla z Berliner Ensemble czy w roli gwiazdy norweska wokalistka Anja Garbarek. Ponadto Teatr Ateneum pokaże spektakl poświęcony niedawno zmarłemu Janowi Kaczmarskiemu, a Teatr Polonia zaprezentuje,



„Boską!” z Krystyną Jandą. Koncert laureatów przygotuje Cezary Studniak z Formacji Chłopięcej Legitymacje, zaś za wygląd gali (składającej się z piosenek Leonarda Cohena) odpowiedzialny będzie Andrzej Domagalik. Podczas tegorocznej edycji zostanie także powołany do życia Chór Narzekań Mieszkańców Wrocławia, na wzór The Complaints Choir of Helsinki.



Święto filozofów i teologów

# Dawać nadzieję

Święto Tomasza z Akwinu, patrona filozofów i teologów, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu uczcił sesją naukową o encyklice Benedykta XVI „Spe salvi”.

W auli PWT 28 stycznia głos zabrali wykładowcy wrocławskiej uczelni teologicznej, z różnych stron naświetlając myśl Benedykta XVI o nadziei w życiu chrześcijanina. Siedem krótkich wykładów, podzielonych na trzy bloki, przeplatała „Pieśń o nadziei” – muzyczna aranżacja w wykonaniu kleryków Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Ich schola uświetniła też całość spotkania.

W drugiej części poniedziałkowej uroczystości, na otwartym posiedzeniu Rady Wydziału, wręczono dyplomy magisterskie i licencjackie oraz dokonano promocji doktorskich. Tytuły doktorów teologii nadał Annie Pyrek, Agnieszce Makarewicz oraz o. Romanowi Pałaszewskiemu OFMConv.



RADEK MICHAŁSKI

Ojciec dr hab. Kazimierz Lubowicki OMI odebrał z rąk Wielkiego Kanclerza PWT abp. Mariana Gołębińskiego nominację na kierownika Katedry Duchowości i Duszpasterstwa Rodziny w Instytucie Teologii Systematycznej. Katedrę, we wrześniu ubiegłego roku, powołała Rada Wydziału PWT.

**Dyplomy doktorskie wręczał rektor PWT ks. prof. Waldemar Irek**

Zebrani wysłuchali też listu skierowanego przez PWT do papieża Benedykta XVI. Wyrażono w nim solidarność z Biskupem Rzymu w związku z protestami, które uniemożliwiły mu wizytę na uniwersytecie La Sapientia.

**RADEK MICHAŁSKI**

## CHOROBA DROGĄ DO NIEBA?

O. PIOTR TYMKO OFMConv  
KAPELAN W DOLNOŚLĄSKIM  
CENTRUM ONKOLOGICZNYM PRZY  
PL. HIRSZFELDA WE WROCŁAWIU



– Światowy Dzień Chorogety został ustanowiony 11 lutego, w liturgiczne wspomnienie Matki Boskiej z Lourdes (miejsce pielgrzymek ludzi, którzy szukają pomocy w cierpieniach ciała i ducha). W tym dniu Kościół szczególnie modli się w ich intencji, aby poczuli, że nie są osamotnieni w cierpieniu. Ważne jest, abyśmy sobie uświadomili, że na cierpienie można odpowiedzieć (modlitwą lub zaangażowaniem), a przede wszystkim, że ma ono sens. Najbardziej przemawiającym przykładem jest Jezus,

przez którego Mękę zostaliśmy zbawieni.

Niektórzy pytają, dlaczego Bóg karze człowieka, zsyłając na niego cierpienie? Bóg nie karze, bo On nie chce dla nas cierpienia, ale dopuszcza taką sytuację, aby przez to odsłonić plan zbawienia. Chodzi o przybliżenie człowieka do Boga. Choroba może pomóc w dostrzeżeniu pewnych aspektów życia duchowego i wiary, które często w codziennym kieracie gdzieś nam umykają. Chorzy, którzy leżą w szpitalu, patrzą na życie w innym świetle. Myślą innymi wartościami. Potrafią dostrzec to, co niejednokrotnie zgubili w natłoku codziennych zajęć. Zaczynają doceniać fundamentalne wartości – na przykład rodzinę.

Ludzie różnie przyjmują cierpienie. Jest dla nich karą, przyczyną do obwiniania otoczenia, lub poddania się. Spotykam jednak i takich, którzy w chorobie odnajdują formę oczyszczenia i możliwości zastanowienia się nad życiem. Dużą pomocą w przeżywaniu choroby jest otwarcie się na drugiego człowieka oraz na działanie łaski. Tylko wtedy w sercu rodzi się pragnienie budowania przyjaźni z Jezusem. W tej relacji istotne jest przyjmowanie sakramentów (pokuty, Eucharystii, namaszczenia chorych), ponieważ mają one moc uzdrawiającą i pomagają godnie przeżyć cierpienie.

wysłuchała

**MAŁGORZATA RUSIN**

I niedziela  
Wielkiego Postu

## JAKI OBRAZ BOGA

KS. BOGDAN DUDZIAK SDB  
DA „Most”

– Przyzwyczailiśmy się myśleć o pokusach, że to pułapki, które szatan na nas zastawia, by spowodować upadek, zwieść i nakłonić do zła. Ale to przecież nie te wszystkie żalonne, ludzkie grzechy tak interesują odwiecznego kłamcę; nie te – tak nudne – większe i małe podłości, zwycięstwa w nas egoizmu, pychy, żądzy i słabości... To, co mobilizuje szatana do kusicielskiej aktywności, to możliwość wykrzywienia i podeptania złozzonego w człowieku obrazu Boga! Właśnie takie ambicje Złego ukazuje Księga Początków w opowiadaniu o pierwszej, przegranej przez ludzi bitwie o Bożą prawdę w naszych sercach...

Jezus nie daje sobie wydrzeć prawdy o tym, kim i jaki jest Ojciec. Staje wobec potęgi fałszywej sugestii, żerującej na Jego głodzie i zmęczeniu, i pokazuje nam, jak się bronić przeciw wielkiemu kłamstwu słowami Pisma, modlitwą, zdecydowanym odrzuceniem pokusy. Przez całą swą publiczną działalność Jezus prowadzi walkę ze złym duchem, która jest także zmaganiem o prawdziwy obraz Boga w człowieku, o moją więź z Ojcem.

40 dni wielkopostnej pustyni to dobry czas, by odszukać w sercu tę ikonę, którą Stwórca w nim zostawił jak swój autograf. Może obrosła kurzem, może przykleiły się do niej jakieś kłamstwa, podejrzenia, nieufność i zacierają boski wizerunek? Trzeba ją wytrzeć, ustawić w centrum i zapalwszy modlitewną świecę, wpatrywać się w oblicze Ojca, który jest w niebie. Nie ma pokus, które wydałyby się wtedy atrakcyjne.





## Czy łatwo zachowywać przykazanie

powstrzymywania się od zabaw w wielkim studenckim mieście?

Zwłaszcza gdy równocześnie wkraczamy w Wielki Post i sesję – zmorę studentów?

tekst i zdjęcia  
**RADEK MICHALSKI**



Wrocławski rynek, zresztą także jego okolice, obfituje w miejsca, gdzie można nie tylko zatrzymać się na rozmowę przy kawie, ale także napić się piwa czy potaćzyć. W Wielkim Poście punkty te raczej nie pustoszeją.

### Rundka po barach

Barman w niewielkim lokalu z zakazem palenia, sam zresztą w wieku studenckim, zapewnia: – U nas nie ma głośnych imprez także w ciągu roku, stawiamy raczej na spokojne posiedzenie przy stoliku ze znajomymi, więc nie widzę problemu z Wielkim Postem. A klientów raczej nam nie brakuje. Serwujemy piwo i inne alkohole. Odwiedzają nas głównie studenci i właściwie brak ruchu zauważam jedynie w wakacje.

Uliczkę dalej, w zadymionej, choć ładnie wystrojonej knajpcie kelnerka relacjonuje: – Pracuję tu od dwóch lat, z przerwami na wakacje. Mniej osób przychodzi może w Środę Popielcową i w ostatnim tygodniu przed Wielkanocą – ale w tym przypadku, jak myślę, główną rolę odgrywają wyjazdy do domu na święta.

Gdy kończymy rozmowę, dwóch niespecjalnie trzeźwych

studentów wyprowadza mniej „stabilnego” od nich kolegę. – Takie sytuacje też się zdarzają – dorzucą kelnerka – i to niezależnie od pory roku czy kościelnych nakazów. Na pytanie, jak sama przeżywa okres postu, dodaje: – No... jak wszyscy. Mniej jem, rzadziej piję piwo, i chyba tyle. Do kościoła chodzę co niedzielę, także w ciągu roku.

W trzecim lokalu rozmawia się dużo trudniej. Muzyka skutecznie zagłusza pytania i odpowiedzi. Dowiaduję się tylko, że ostatni raz w dni powszednie parkiet opustoszał po śmierci Papieża: – Ale dzień później szef zamknął lokal na kilka dni – dodaje barman.

### Bez zrozumienia

Wyniki moich spotkań przedstawiam Łukaszowi, absolwentowi socjologii i wychowankowi jednego z duszpastrstw akademickich. – To nie

do końca tak – mówi po chwili zastanowienia. – Podejrzewam, że większość lokali ma, po pierwsze, swoich stałych klientów, których sprawa postu nie musi specjalnie interesować. Ponadto rozumienie Wielkiego Postu ogranicza się często do Środy Popielcowej, Wielkiego Tygodnia i ewentualnie piątków z tradycją Drogi Krzyżowej. Poza nimi są dni jak zawsze. Na uczelni czy na stacji nie widać zmiany okresu liturgicznego. Nie można też zapomnieć o kolegach, którzy zawsze wyciągną człowieka na balangę z okazji „czegoś tam”. Tu działa psychologia grupy.

Czy to znaczy, że nie można na nią wpłynąć? – Można – dodaje z uśmiechem Łukasz. – Gdy byłem na studiach, twarde postawienie sprawy z uzasadnieniem: „nie idę z wami balować, bo jest czas postu”, wy-

**W tym roku bardzo szybko z roztańczonego karnawału przeszliśmy w Wielki Post**

starczało. A takie jasne świadectwo często sprawiało, że pojedyncze osoby pytały mnie: dlaczego? po co? co mi to daje? I była okazja do rozmowy o Ewangelii i Kościele z ludźmi, którzy księdza za często nie widują. Ale tutaj jest bardzo ważne, aby najpierw był przykład, a potem słowo.

### Egzamin oblać trzeba

– Post w tym roku zaczął się szybko – mówi Michał z Akademii Ekonomicznej. – A jest sesja, a po egzaminach studenci zestresowani, to idziemy wypić. Niekoniecznie od razu upić się, ale zwyczajnie usiąść i porozmawiać. A poza tym – czym różni się „huczna” zabawa od zwykłej?

Dopowiadam, że teraz to przykazanie brzmi trochę inaczej: „Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od

Grzechy nasz

# Wojna postu





e powszednie

# z karnawałem

pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymywać się od udziału w zabawach”. – To też nie jest takie jasne – dodaje Michał. – Jestem studentem i nie zawsze wybieram to, co mogę aktualnie zjeść poza domem, a „zabawa” to dla mnie coś innego niż wieczór w knajpce ze znajomymi.

## Nie o piwo chodzi

Pod pewnym względem Michał ma rację. O ile imprezę z fajerwerkami czy głośną dyskotekę raczej łatwo zakwalifikować do tego, czego w Wielkim Poście robić nie wypada, to czy należy ograniczać spotkania z przyjaciółmi? – Trzeba spróbować zrozumieć ideę postu – mówi kolega socjolog – dlaczego z czegoś rezygnuję i czym refleksja i zaduma różni się od ponuractwa. Gdy czytałem w Internecie komentarze zbulwersowanych licealistów, którym z powodu żaloby na-

rodowej przełożono studniówkę, pomyślałem, że nikt im tego nie wyjaśnił. Nie chodziło o to, że w lotniczej katastrofie nie zginął nikt z ich rodziny czy znajomych. Nie chodziło też o smutek na twarzach i, powiedzmy, powstrzymywanie się przed opowiadaniem kawałów. Chyba raczej o poczucie solidarności z cierpiącymi i danie sobie czasu na zrozumienie straty.

– Okres postu – dodaje Łukasz – to dla mnie czas pochylenia się nad życiem. Ono cały czas się toczy, ale Wielki Post to czas, w którym nic w tym pochyleniu się nie powinno mi przeszkadzać. I jeśli stawiam sobie czasami pytanie, dlaczego rezygnuję z czegoś, to muszę pomyśleć i o sobie, i o Bogu, i o świętach, do których post przygotowuje.

## Wieczorny spacer

Wieczorem przechodzę tą samą trasą, którą przez rynek,

od gmachu głównego uniwersytetu do kościoła garnizonowego, idzie rokrocznie studencka Droga Krzyżowa. Idąc zimą trasą po kocich łbach, mijają się także ciepłe lokale, w których zwykle siedzi kilka osób. Na idących w Drodze Krzyżowej patrzą zwykle z ciekawością, jak na grupę spacerujących – o tyle dziwnych, że niosą ze sobą pochodnie i duży krzyż. – Gdy jako student mieszkalem we Wrocławiu, uczestniczyłem w takiej drodze – mówi Łukasz. – Kiedy czasami patrzyłem w okna knajpek, myślałem, że może kiedyś do tych, którzy w nich siedzą, czas postu i pustyni przyjdzie sam i postawi pytania, na które będą musieli odpowiedzieć. To nie była chęć odwetu czy poczucie wyższości. Po prostu pewność, że pytania, których człowiek sobie nie stawia, kiedyś same staną przed nim i, być może, będzie musiał na nie odpowiedzieć w jednym momencie, bez przygotowania. ■

## POST MA SENS

MAGDA NOWOSIELSKA,  
STUDENTKA FILOLOGII  
ANGIELSKIEJ UNIwersYTETU  
WROCLAWSKIEGO

– Dla mnie Wielki Post to czas szczególnie, jeśli chodzi o rezygnację z zabaw czy imprez. Trzeba je rozsądnie rozróżnić. Jeśli mój przyjaciel obchodzi urodziny i przygotował spotkanie, to przyjdę na nie, natomiast ograniczę się do lampki wina czy szampana. Nie pójdę na pewno na dyskotekową imprezę. Jeśli znajomi pytają, dlaczego, to powiem, że jest Wielki Post, w którym z pewnych rzeczy rezygnuję. To zwykle wystarcza, nie próbuję mnie natarczywie namawiać. Nie widzę też, żeby nasze relacje zmieniały się na gorsze. Myślę, że szanują stanowczą decyzję.



HUBERT MISZTELA,  
STUDENT INFORMATYKI NA  
POLITECHNICE WROCLAWSKIEJ

– Myślę, że na przeżywanie Wielkiego Postu przez naszych kolegów czasem my sami możemy mieć dobry wpływ. W mieszkaniu studenckim we Wrocławiu mieszkalem z kuzynem. Siłą rzeczy gotowaliśmy czasem wspólnie. Gdy proponował w piątek np. spaghetti, mówiłem po prostu, że w ten dzień nie jadam mięsa. Z czasem on sam dostosował się do tego rytmu, mimo że nie wymuszałem na nim niczego. Patrząc na kolegów ze studiów, widzę, że zauważają różnicę między Wielkim Postem a np. Bożym Narodzeniem. Jest to czas pewnej refleksji, niektórzy przystępują do spowiedzi, mimo że nie robili tego np. w Adwencie.



Wokół Syberii – konkurs dla dzieci i młodzieży

# Spojrzenie na Wschód

Przeprowadzają wywiady, piszą listy, przygotowują prace plastyczne i prezentacje multimedialne. Coraz więcej młodych ludzi na różne sposoby zgłębia i opowiada nietatwe dzieje swoich przodków. I mają ku temu coraz więcej okazji.

Jedną z nich jest konkurs dla szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich „Losy Polaków na Wschodzie w latach 1939–1956”. Ogłoszony we wrześniu 2007 r., organizowany przez Dolnośląskie Kuratorium Oświaty przy współpracy wrocławskiego oddziału Związku Sybiraków, pomyślany jest jako wydarzenie cykliczne. Wpisuje się w przygotowania do obchodów 70. rocznicy wkroczenia Armii Czerwonej do Polski (17 września 1939 r.). Konkurs zainicjował prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków, a w licznym gronie honorowych patronów znaleźli się m.in. Ministerstwo Edukacji Narodowej, wojewoda dolnośląski, marszałek województwa dolnośląskiego, arcybiskup metropolita wrocławski, prezes IPN.

– Sybiracy zdają sobie sprawę, że być może są to ostatnie chwile ich pedagogicznych możliwości na kończącej się

drodze życia – ostatnie chwile w przekazywaniu prawdy o martyrologii Polaków na Wschodzie – podkreśla honorowa prezes wrocławskiego oddziału Związku Sybiraków Zofia Helwing. Przekazuje tę prawdę m.in. w ramach marszałkowskiego programu „Lekcje żywej historii”. Takie lekcje – prowadzone przez sybiraków, świadków i uczestników dramatycznych wydarzeń historii XX w. – odbywają się we wrocławskim sanktuarium Golgoty Wschodu, powstałym z inicjatywy o. Stanisława Golca CSsR. Zgromadzono tu liczne dokumenty i pamiątki z okresu II wojny światowej, ukazujące martyrologię Polaków na Wschodzie i na Zachodzie. Księga pamiątkowa, znajdująca się w tamtejszej Izbie Pamięci, wypełniona jest wpisami odwiedzającej to miejsce młodzieży. „Idąc ku przyszłości, nie możemy zapomnieć o przeszłości” – napisali strzeżnicy uczniowie i nauczyciele; „Dziękujemy za wzruszającą lekcję historii” – zanotowały dzieci z kl. VIa wrocławskiej SP nr 61. Dowodów na to, jakie wrażenie wywierają podobne lekcje na młodzieży, jest mnóstwo. A dodać trzeba, że sybiracy nie tylko zapraszają do Sanktuarium Golgoty Wschodu przy ul. Wittiga, ale i sami odwiedzają szkoły, dzieląc się swymi wspo-

mnieniami. Tłumaczą, czym jest deportacja, co wydarzyło się w Katyniu i innych miejscach zagłady, jak wyglądało codzienne życie zesłańców na Wschodzie, opowiadają o długoletnim urzędowym nakazie milczenia na temat polskiej martyrologii na terenach ZSRR i konspiracyjnej działalności sybiraków.

Trwający obecnie konkurs to kolejna forma zaproszenia młodzieży do spotkania z nietatwą historią Polski. I etap odbywa się w szkołach (do 28 lutego). Uczniowie szkół podstawowych przygotowują „List do sybiraka” oraz – wykonane różnymi technikami – prace plastyczne na temat losów sybiraków; gimnazjaliści redagują „Wywiad z sybirakiem”, a uczniowie szkół średnich tworzą prezentację multimedialną na temat losów Polaków na Wschodzie w latach 1939–1956. Szczegółowe informacje na temat konkursu (a także dostępu do materiałów edukacyjnych) odnaleźć można na stronach: [www.kuratorium.wroclaw.pl](http://www.kuratorium.wroclaw.pl); [www.sybiracy.wroc.pl](http://www.sybiracy.wroc.pl); [www.pamieciprzyszlosc.pl](http://www.pamieciprzyszlosc.pl) Uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień nastąpi 16 września 2008 r. w Dużym Studiu Polskiego Radia w czasie akademii towarzyszącej obchodom Dnia Sybiraka. Wówczas też zaprezentowane zostaną najlepsze prace uczniów.

oprac. AC

Pamiętają

## 68 lat temu

Pierwsze masowe deportacje ludności polskiej do ZSRR odbyły się w lutym 1940 r.

W ramach obchodów upamiętniających tamte wydarzenia sybiracy zgromadzili się 3 lutego na uroczystej Mszy św. odprawionej przez kapelana sybiraków, ks. Franciszka Głoda. Eucharystia odbyła się we wrocławskim kościele pw. św. Elżbiety przy ul. Grabiszyńskiej. Główne uroczystości zaplanowane są na 10 lutego. Okolicznościowa akademie rozpocznie się o godz. 11.00 w Klubie Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu przy ul. Pretlicza. Złożenie kwiatów pod pomnikiem Zesłańców Sybiru zaplanowano na godz. 14.00. ■

## Zapraszamy

■ **NA DIECEZJALNĄ PIELGRZYMKĘ MATURZYSTÓW** Archidiecezji Wrocławskiej na Jasną Górę. Pielgrzymka, pod hasłem „I wy byliście z Nim”, odbędzie się w piątek 29 lutego. W programie m.in. Droga Krzyżowa, zawierzenie maturzystów Maryi, Eucharystia pod przewodnictwem bp. Edwarda Janiaka. Zorganizowane grupy mogą zgłaszać swój udział do 25 lutego w Diecezjalnym Duszpasterstwie Młodzieży przy ul. Katedralnej 4 – osobiście lub pocztą internetową: [biuro@ddm.wroc.pl](mailto:biuro@ddm.wroc.pl) Więcej informacji: [www.ddm.wroc.pl](http://www.ddm.wroc.pl)

■ **NA PIELGRZYMKĘ DO LOURDES** w 150-lecie objawień Maryjnych. Jednodniowa, samolotowa pielgrzymka odbędzie się 15 marca br. Informacje: Biuro Podróży Panorama – tel. 071/343 44 41, Radio Rodzina – tel. 071 327 11 97 oraz na stronie [www.radiorodzina.wroc.pl](http://www.radiorodzina.wroc.pl). ■



AGATA COMBIK



Zabytkowa Linia Tramwajowa

# Historia na szynach



AGATA COMBIK

Do grona wrocławskich tramwajów dołączył blisko 2 miesiące temu i, jak się okazuje, systematycznie podbija serca pasażerów. Podczas gdy supernowoczesne pojazdy wkraczają na ulice miasta nie bez problemów, ich starsi o niemal 100 lat koledzy radzą sobie wysmienicie.

Początek i koniec jego trasy znaczą staroświeckie latarenki. Czerwony tramwaj z lat 20. ubiegłego wieku podjeżdża do nich ze swojskim łoskotem. Do wnętrza wozu wchodzimy przez kabinę motorniczego, rzucając okiem na stare korby i wiszący u góry dzwonek. Konduktor w stroju „z epoki” wita każdego pasażera z osobną i kasuje bilety ręcznym kasownikiem. Motorniczki kręci korbą. Ruszamy.

Podróżny ma do dyspozycji drewniane siedziska, miniekspozycję starych czapek tramwajarskich i pocztówek z dawnymi tramwajami oraz – przede wszystkim – widok Wrocławia za oknem. A miasto widziane przez „ramy” wnętrza starego wehikułu wygląda jakby inaczej – nawet rodowici wrocławianie odkrywają w czasie jazdy nowe oblicze znajomych ulic. Kiedy na przystankach konduktor z uśmiechem zaprasza podróżnych do środka, z zaproszenia korzystają nie tylko miłośnicy historii i zabytków – muzealna trasa prowadzi przez najbardziej uczęszczane zakątki miasta, a cena biletu nie różni

się od opłaty za przejazd „zwykłym” tramwajem.

Zabytkowy pojazd kursuje dwoma trasami – tzw. trasą czerwoną, z pl. Teatralnego do Hali Stulecia, oraz żółtą, biegnącą w odwrotnym kierunku i obejmującą inną część miasta. – Trasy zostały tak zaplanowane, by umożliwiały poznanie najciekawszych miejsc Wrocławia – tłumaczy Anna Nawara, kierownik biura Towarzystwa Miłośników Wrocławia, które zorganizowało muzealną linię. – Można oczywiście wykupić przejazd w obie strony. Podróż potrwa wówczas ok. 2 godzin, wliczając w to dłuższy przystanek koło Hali Stulecia, umożliwiający krótki spacer. Na razie kursuje jeden tramwaj, ale już remontowany jest drugi zabytkowy pojazd. W okresie letnim będą jeździć obydwaj, a kursy będą częstsze.

Gdy dojeżdżamy pod Halę Stulecia, najmłodszy, kilkuletni pasażer przeprowadza jeszcze raz dokładne oględziny całego wozu. Dla maluchów taki tramwaj to prawdziwy rarytas. Dla starszych – odrobina zadumy. I może tęsknoty za czasami bez korków i spalin.

**AGATA COMBIK**

Więcej informacji na temat zabytkowej linii można znaleźć na stronach [www.tmw.com.pl](http://www.tmw.com.pl) oraz [www.wroclaw.pl](http://www.wroclaw.pl).

## WROCŁAW I TRAMWAJE

Tramwaj, najpierw konny, pojawił się w stolicy Dolnego Śląska w 1877 r. Tramwaj elektryczny – pierwszy na terenach obecnej Polski – ruszył w 1893 r., czyli 115 lat temu. Przed II wojną światową Wrocław posiadał nawet tramwaje wodne – niewielkie statki włączone w system komunikacji miejskiej. W krajobraz miasta wpisał się, należący do Towarzystwa Miłośników Wrocławia, zabytkowy tramwaj z 1901 r. „Jaś i Małgosia”, który woził turystów już od kilkudziesięciu lat. Dwa lata temu dołączył do niego tramwaj „Strachotek”, pochodzący z 1974 r. Wśród znanych wozów całkiem niedawno znalazł się współczesny Skodillac – nowo zakupiony przez miasto tramwaj Scoda 16T. Największą sławę miejscowym pojazdom przyniosły jednak mknące po szynach niebieskie tramwaje z „Wrocławskiej piosenki” śpiewanej przez Marię Koterbską.

## WYJAŚNIENIE

W dniu uruchomienia Zabytkowej Linii Tramwajowej, 6 grudnia 2007 r., Towarzystwo Miłośników Wrocławia zorganizowało również Święto Ulicy św. Mikołaja. W krótkim artykule zamieszczonym w nr. 50. wrocławskiego GN napisałam o przykrych incydentach, jakie wówczas miały miejsce. Niniejszym wyjaśniam, że nie miałam tym samym na celu zdyskredytowania mikołajowej imprezy. Wspomniane incydenty nie zmieniły faktu, że dla przeważającej większości uczestników spotkania Święto Ulicy św. Mikołaja było z pewnością cennym i sympatycznym przeżyciem, a wysiłek i ofiarność jego organizatorów są godne uznania. Jako autorka tekstu wyrażam ubolewanie, jeśli na podstawie moich słów ktoś mógł wysnuć inne wnioski. Należy podkreślić, że Towarzystwo Miłośników Wrocławia od wielu lat jest organizatorem wielu ważnych akcji dla dzieci i młodzieży. W minionym roku miało znaczny wkład m.in. w organizację młodzieżowego obozu Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

**AGATA COMBIK**

## LISTY



## Nauka w imię Boże

Chciałabym podzielić się myślą, która nasunęła mi się po przeczytaniu fragmentu pracy konkursowej gimnazjalistek, wydrukowanego w nr. 4 wrocławskiego „Gościa” pt. „Po prostu inne życie” (str. VIII).

Gimnazjalistki piszą: „Okładka zeszytu twarda... Na stronie tytułowej duży napis »W imię Boże«... Wnioskując ze strony tytułowej, przed wojną zeszyt mógł służyć Marii do religii. Dziewczyna być może usunęła lekcję religii z zeszytu i zaczęła w nim prowadzić chemię...” Uzasadnienie tego wniosku pozwoliło piszącym pracę konkursową zwrócić uwagę czytającym, że tuż po wojnie uczniom brakowało nawet zeszytów. W latach 1945–1948 byłam uczennicą Szkoły Podstawo-

wej w Legnicy (klasy VI–VIII). Pamiętam, że o posiadaniu takiego skarbu jak brulion z twardą okładką nawet nie marzyliśmy! Ale ja, na podstawie moich wspomnień z tamtych lat, nie zakładałabym, że zeszyt, o którym piszą gimnazjalistki, służył wcześniej do religii. My, ówcześni uczniowie szkoły podstawowej, mimo ubożego zaopatrzenia w zeszyty nie załowaliśmy poświęcenia pierwszej strony każdego nowego zeszytu z każdego przedmiotu na napisanie na niej „W imię Boże” lub „Z Bogiem”. Nauczono nas bowiem na lekcjach śpiewu pieśni:

*Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa / Tak mawiali starzy / Kiedy wezwiesz tej pomocy / Wszystko ci się darzy.*

Każdego dnia pierwszą lekcję rozpoczynaliśmy (wraz z nauczycielem) modlitwą do Ducha

Świętego, prosząc, aby oświecił serca i umysły nasze, i aby ta nauka była dla nas z pożytkiem doczesnym i wiecznym. A na zakończenie ostatniej w danym dniu lekcji, wraz z nauczycielem, który tę lekcję prowadził, modliliśmy się, dziękując Bogu za światło tej nauki i prosząc, abyśmy nią oświeceni mogli Go zawsze wielbić i wolę Jego wypełniać. W latach późniejszych, tj. po roku 1948, w liceum nie pisaliśmy już w zeszytach inwokacji do Boga, a modlitwy przed lekcjami i po lekcjach odmawialiśmy na ogół bez współuczestnictwa naszych pedagogów.

Na podstawie powyższego całkowicie zgadzam się z konkluzją autorki nagrodzonej pracy konkursowej, że „bardzo różni się życie współczesne od rzeczywistości sprzed 50 lat”. **LUDMIŁA**

U księżnej Jadwigi o księżnej Karolinie

## Trzebnica i Piastowie

300-lecie śmierci księżnej Karoliny, ostatniej przedstawicielki rodu Piastów, w uroczysty sposób obchodziły trzebnicka parafia pw. św. Bartłomieja Ap. i św. Jadwigi Śl. oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzebnickiej.

Księżna Karolina z książąt legnicko-brzeskich zmarła we Wrocławiu w wigilię świąt Bożego Narodzenia 1707 r., w wieku 55 lat. Ostatnie lata życia spędziła we wrocławskim klasztorze karysek. Zgodnie z przedśmiertnym życzeniem księżnej, jej ciało zostało pochowane u stóp grobowca św. Jadwigi w Trzebnicy, a jej serce umieszczono nad wejściem do kaplicy w kościele karysek wrocławskich.

W miejscu spoczynku księżnej zorganizowano w styczniu spotkanie pod hasłem „Rocznikowe wspomnienia”. W jego ra-



BARTOSZ SKULIMOWSKI

mach ks. prof. dr hab. Antoni Kielbasa przedstawił biogram księżnej Karoliny, a następnie zaprezentowano spektakl multimedialny „Księżna Karolina z książąt legnicko-brzeskich, ostatnia z rodu Piastów”. Wzięli w nim udział uczniowie Gimnazjum nr 1 w Trzebnicy, występujący w strojach historycznych, pod przewodnictwem Leontyny Gągała. Zwieńczeniem spotkania była Msza św.

za zmarłych spoczywających w kryptach trzebnickiej bazyliki, koncelebrowana pod przewodnictwem proboszcza parafii pw. św. Bartłomieja Ap. i św. Jadwigi Śl. ks. Jerzego Olszówki. Po Eucharystii zaproszeni goście zgromadzili się w Kawiarence Jadwiżańskiej, by wziąć udział w dyskusji na temat obchodów rocznicowych.

**PAULINA ZIEMBIŃSKA**

KKK (10)

**TRÓJCA ŚWIĘTA  
– TO SIĘ NIE MIEŚCI  
W GŁOWIE!**

To dobrze, że chcemy jak najwięcej wiedzieć o naszym Bogu. Formułujemy nawet stwierdzenie: Nie wierzę w to, czego nie rozumiem! Nie czyńmy jednak probierzem wiary zrozumienie do końca każdej prawdy wiary, a zwłaszcza tej największej z tajemnic. (...) Kim jest Bóg? Rąbka tajemnicy uchylił sam Bóg poprzez Objawienie zawarte w Piśmie Świętym. Przede wszystkim jednak przez posłanie na świat swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus – Boży Syn – ukazuje nam Ojca jako początek i źródło wszelkiego stworzenia, jako Stwórcę człowieka. Objawia nam Boga Ojca bogatego w miłość miłosierną, kochającego człowieka aż do obdarowania go swoim Synem, który dla zbawienia człowieka, na krzyżu, oddaje życie, świadcząc najdobitniej o miłości Ojca. Jezus Chrystus objawił też Ducha Świętego, zapowiedział Jego zesłanie i dokonał tego w dniu Pięćdziesiątnicy. Na Niego zaś samego, Jezusa Chrystusa, wskazał wielokrotnie Bóg Ojciec jako na swego Syna umiłowanego, np. podczas chrztu w Jordanie czy na górze Tabor. Tak więc objawia się nam Bóg jako jedyny w Trójcy, jako Najświętsza Trójca: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Na podstawie tekstów biblijnych wypracowana została teologia Trójcy Świętej, która mówi o relacji między trzema Osobami. Mówi ona również, że wszystkie trzy Osoby są równe i istnieją odwiecznie (...). Syn pochodzi od Ojca, przez duchowe odwieczne zrodzenie, a Duch Święty od Ojca i Syna, jako uosobienie Ich wzajemnej miłości.

**KS. MARIAN BISKUP**